



GŁOS LASU

RDLP W POZNANIU



LAS NOWOŻEŃCÓW

Szanowni Czytelnicy,

Dyrektor Generalny Lasów Państwowych polecił dyrektorom regionalnym opracowanie „Programu działań rozwojowo-innowacyjnych do 2016 r.” W październiku Regionalna Dyrekcja LP w Poznaniu opracowała i wydała drukiem taki program i jest on dostępny na naszej stronie internetowej w pełnej wersji.

Chciałbym skupić uwagę Państwa na dwóch fragmentach tego opracowania, tj. na analizie SWOT oraz na zestawieniu niektórych projektowanych działań rozwojowo-innowacyjnych. Analizę SWOT (skrót pochodzi z angielskiego – S – Strengths czyli mocne strony, W – Weaknesses czyli słabe strony), O – Opportunities czyli szanse, T – Threats czyli zagrożenia) wykonano dla kilku obszarów: otoczenie (rozumiane jako środowisko przyrodnicze, potencjał naukowy, gospodarka w Wielkopolsce itp.), zasoby leśne, kapitał ludzki, potencjał ekonomiczno-gospodarczy, infrastruktura, współpraca z otoczeniem.

Analizując OTOCZENIE stwierdzono m.in., iż do silnych stron należy nasze położenie geograficzne, wysoki rozwój ekonomiczno-społeczny regionu czy też dobrze rozwinięte szkolnictwo i nauka leśna. Do słabych stron należy zaliczyć dużą fragmentację kompleksów leśnych i nierównomierną lesistość regionu, a do szans – bliskość rynku niemieckiego czy też rozwój agroturystyki.

W grupie KAPITAŁ LUDZKI jako szansę rozwoju widzi się m.in. wpływ nowych, dobrze wykształconych kadr przy jednoczesnym zagrożeniu wynikającym z odchodzenia najlepszych absolwentów szkół leśnych do innych branż wskutek braku programu zatrudniania ich w LP.

POTENCJAŁ EKONOMICZNO-GOSPODARCZY charakteryzuje się po silnej stronie m.in. nadwyżką środków finansowych, rozwiniętym rynkiem usług leśnych czy też dużymi



możliwościami inwestycyjnymi, wskazując na zagrożenia wynikające ze spadku wykwalifikowanych kadr robotniczych w sektorze usługodawców, ze spadającej efektywności ekonomicznej branży drzewnej czy wzrastającego nacisku na podnoszenie poziomu wynagrodzeń w LP.

W Zestawieniu niektórych projektowanych działań rozwojowo-innowacyjnych przewiduje się m.in. organizowanie składnic przejściowych w lesie dla ograniczenia rosnących kosztów utrzymania dróg, lepsze konfekcjonowanie drewna dla uzyskania dodatkowych przychodów z jego sprzedaży, modernizację infrastruktury szkółkarskiej poprzez np. rozbudowę szkółki kontenerowej w Jarocinie, kontynuowanie budowy nowych dróg leśnych, modernizację systemu ochrony przeciwpożarowej i wiele innych.

Niezbędne zatem będzie w najbliższej perspektywie opracowanie programu operacyjnego, który może być podstawą do modyfikacji istniejących planów nakładów na budowanie środków trwałych, do lepszego wykorzystywania zasobów leśnych, do kształtowania odpowiedzialnej polityki kadrowej, do skuteczniejszego kreowania wizerunku LP poprzez edukację i komunikację społeczną.

Wyrażam przekonanie, że kadra zatrudniona w naszej Dyrekcji jest zdolna kreować nowe wartości, dzięki którym sytuacja ekonomiczno-polityczna LP będzie stabilna i gwarantująca realizację Ustawy o lasach. Dzięki temu będzie też możliwe tworzenie nowych miejsc pracy dla dobrze wykształconych kadr.

PIOTR GRYGIER | DYREKTOR RDLP W POZNANIU



NA OKŁADCE:

Zuzanna i Jakub Pichola sadzą pierwsze drzewo w Lesie Nowożeńców, który powstaje w Nadleśnictwie Babki, gdzie Pani Zuzanna pracuje jako podleśniczy.

Wydarzenie miało miejsce 10 X w leśnictwie Łękno. Nowożeńcy w towarzystwie szefów nadleśnictwa oraz miejscowego leśniczego Zbigniewa Łyszczarza posadzili drzewo nr 1, zakopali butelkę z okolicznościową notką i oznaczyli miejsce pamiątkową tabliczką.

Fot.:

Agnieszka Werecha



**Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych w Poznaniu**

„GŁOS LASU RDLP W POZNANIU” JEST DODATKIEM
REGIONALNYM DO MAGAZYNU „GŁOS LASU”
WYDANEGO PRZECZ CENTRUM INFORMACYJNE
LASÓW PAŃSTWOWYCH

REDAKTOR DODATKU:

Anna Wawrzyniak-Strzelińska

ADRES REDAKCJI:

Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych,
ul. Gajowa 10,
60-959 Poznań,
tel. 61 668 44 18,

mail:

anna.wawrzyniak@poznan.lasy.gov.pl

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Bojkowska STUDIO
dorota@ekartel.pl

PROJEKT:

Novimedia Content Publishing
www.novimedia.pl

DRUK:

Zakłady Graficzne Momag S.A.

Dlaczego odnowienia naturalne?

Teren Nadleśnictwa Antonin charakteryzuje się średniorocznymi opadami w ilości około 580 mm. Około 92% powierzchni lasów nadleśnictwa to siedliska borowe. Takie warunki klimatyczno-glebowe sprzyjają naturalnemu odnawianiu sosny, dlatego też od kilkunastu lat odnowienie naturalne nabiera w tym nadleśnictwie coraz większego znaczenia.

Każdy doświadczony leśnik wie, że już kilkuletnia uprawa z naturalnego odnowienia góruje nad odnowieniem sztucznym sosny zarówno pod względem przyrostu na wysokość jak i jakości osobniczej drzewek. System korzeniowy siewek, ukształtowany w naturalny sposób, dostarcza drzewku wystarczających



składników pokarmowych, a obsada dochodząca do kilkuset tysięcy siewek na hektar stanowi doskonałą bazę do selekcji osobniczej w zabiegach pielęgnacyjnych. Równie ważnym, a może ważniejszym czynnikiem jest aspekt ekonomiczny. Odnowienie naturalne sosny – zwyczajnie – nic nie kosztuje, bo przygotować glebę musimy dla każdego systemu odnowienia.

Jednak odnowienie naturalne ma też i swoje wady. Najważniejszą z nich jest stosunkowo wysoka zawodność. Do-

bre lata nasienne dla sosny zdarzają się co kilka lat. Krytycznym momentem dla odnowienia są majowe susze, które (szczególnie na słabszych glebach) mogą całkowicie zniszczyć kiełkujące odnowienie. Na lepszych glebach zagrożeniem są chwasty.

Z oczywistych względów powinniśmy odnawiać naturalnie tylko drzewostany o dobrej, jakości, stosować cięcia sanitarno-selekcyjne w odnawianym drzewostanie, ale i tak wymóg ten eliminuje nam sporą ilość wydzieleń.

Wieloletnie obserwacje odnowień naturalnych upoważniają do stwierdzenia, że na udatność odnowienia większy wpływ mają warunki klimatyczne (ilość opadów i ich rozłożenie w okresie wegetacyjnym) niż sposób przygotowania powierzchni.

Sosna w sprzyjających warunkach potrafi obsiać nawet 100 metrowy pas odnowienia. Występująca najczęściej 60 metrowa szerokość (przy rębni Ib) zupełnie wystarczy, aby uzyskać w pełni zadawalający obsiew boczny. Tym bardziej, że pozostawione rzędy nasienne sosnowych często nie spełniają swej roli, przeciwnie, w kolejnym roku po odnowieniu widać, że większość siewek przegrywa konkurencję o z systemem korzeniowym nasenników. Widać to szczególnie na słabszych glebach boru świeżego. Obserwacje wskazują, iż znacznie lepsze jest pozostawienie kęp drzewostanu dzielących zręb na mniejsze powierzchnie. Tworzy się wówczas korzystniejszy mikroklimat dla rozwoju siewek.



Jednak najważniejszą sprawą jest orka, a właściwie okres, jaki dzieli przygotowanie gleby od obsiewu. Powinno to być okres jak najkrótszy.

SIEW NATURALNY CZY... SZTUCZNY?

Metoda stosowana od zarania gospodarki leśnej, dziś jest troszkę odsunięta na boczny tor z przyczyn, że je tak określić, ideologicznych. Wszystko przez słowo – siew „sztuczny” zawarty w nazwie. W rzeczywistości jest to odnowienie co najmniej półnaturalne. Jestem jego gorącym zwolennikiem, bo zachowuje zalety odnowienia naturalnego i eliminuje niektóre jego wady. To bardzo cenna metoda, prosta, tania i dużo mniej zawodna od obsiewu naturalnego. To ona właśnie powinna się stać podstawową metodą odnawiania borów. I myślę, że tak się stanie, jeżeli zostaniemy zmuszeni do kierowania się wyłącznie pragmatyzmem i rachunkiem ekonomicznym.



TEKST I ZDJĘCIA | GRZEGORZ KAWALEK

Orlina 1992



Pożar lasu Orlina był pierwszym dużym (powyżej 500 ha) pożarem obszarów leśnych w tragicznym pod względem pożarowym 1992 roku. Powstał 3 czerwca około godziny 14.15 w lesie prywatnym przyległym do dużego (ok. 10 000 ha) kompleksu leśnego. Informacja o pożarze dotarła do nadleśnictwa i straży pożarnej o godzinie 14.50.

Długotrwała susza, wysoka temperatura powietrza i silny porywisty wschodni wiatr spowodowały gwałtowne rozprzestrzenianie się ognia. W rezultacie drzewostany sosnowe, rosnące na bardzo ubogich siedliskach objął pożar wierzchołkowy. Jednostki Straży Pożarnej wspomagane przez pracowników i sprzęt mechaniczny z nadleśnictwa nie były w stanie opanować rozwoju kataklizmu, który do godziny 20.00 objął powierzchnię około 300 hektarów. Akcja gaśnicza, prowadzona w bardzo trudnych warunkach terenowych (piaszczysty i pagórkowaty teren) i klimatycznych (upał, silny, zmienny wiatr) umożliwiła zlokalizowanie pożaru dopiero 4 czerwca około godziny 19.00. Spaleniu uległo 750 hektarów (w tym 700 hektarów lasów państwowych i 50 hektarów lasów niepaństwowych).

W chwili zlokalizowania pożaru w akcji gaśniczej uczestniczyło 112 jednostek Straży Pożarnej (590 osób), 90 pracowników Lasów Państwowych ze sprzętem (ciągniki, spychacze, pílarki) oraz samoloty gaśnicze, które 4 czerwca wykonały 108 zrzutów wody. Aż do 15 czerwca trwała akcja dogaszania ognisk i niedopuszczenia do powstania nowego pożaru.

Dużą pomoc w organizacji wyżywienia okazał Wójt Gminy Gizałki oraz pracownicy Urzędu Gminy, którzy od pierwszego dnia dowozili posiłki i napoje. Na podkreślenie zasługuje również duże zaangażowanie w akcję gaśniczą pracowników nadleśnictwa.

Inwentaryzacja szkód w Lasach Państwowych wykazała straty sięgające 2,73 mln zł. Szacunkowa masa grubizny netto wyniosła zaledwie ok. 33 tys. m³. Przy pomocy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu opracowano trzyletni program odnowienia pożarzyska. Około 250 hektarów spalonych upraw, młodników i ubogich drzewostanów II klasy wieku zostało zutylizowanych bez wycinania poprzez wałowanie i zmieszanie z glebą. Czynności te wykonywał usługowo Ośrodek Techniki Leśnej w Jarocinie. Również w taki sam sposób przygotowano glebę na powierzchniach z wyciętym drzewostanem.

Pożarzysko odnowiono w latach 1993-1995. Udział gatunków liściastych, głównie brzozy, zwiększono do 30%. W maju 1993 na powierzchni 211 hektarów upraw wykonano zabieg chemiczny ograniczający występowanie ryjkowców. Aktualny stan młodników rosnących na byłym pożarzysku jest bardzo dobry. Wykonuje się zabiegi czyszczeń późnych.

W minionym dwudziestolecu znacząco rozbudowano infrastrukturę przeciwpożarową. Wybudowano dwie nowe dostrzegalnie w leśnictwie Petryki i Borowiec. Poprawie uległa sieć dróg i punktów czerpania wody.



21 września 2012, z inicjatywy dyrektora Piotra Grygiera, Nadleśnictwo Grodziec wspólnie z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Poznaniu zorganizowało uroczystą naradę z okazji 20-lecia ugaszenia pożaru lasu „Orlina 1992”. Narada odbyła się w sali OSP Kolonia Ostrowska – Świerczyna, tj. w miejscu gdzie w czerwcu 1992 roku działał sztab operacyjny akcji gaśniczej.



RDLP w Poznaniu: Sytuacja pożarowa w 2012 roku

W 2012 roku największe zagrożenie pożarowe w lasach w regionalnej dyrekcji utrzymywało się w kwietniu i maju. Powstało wtedy 117 pożarów, czyli 63% ich ogólnej liczby. Znaczącą liczbę pożarów odnotowano również w marcu – 34 (18% wszystkich pożarów).

Pożary powstałe w kwietniu i maju objęły również największą powierzchnię spaloną – 80,26 ha, tj. 81 % w stosunku do ogólnej powierzchni objętej pożarami.

Natomiast najmniej palny okazał się środek lata 2012. W czerwcu i lipcu wybuchło 7% pożarów.

Liczba pożarów lasu (lasy państwowe): 187

Powierzchnia objęta pożarami: 98,83 ha

Średnia powierzchnia jednego pożaru: 0,53 ha

Pożary lasu na 10 tys. hektarów: 4,46 ha

Wysokość strat: 621 678 zł

NAJWIĘCEJ POŻARÓW LASU W UBIEGŁYM ROKU POWSTAŁO NA TERENIE NADLEŚNICTW:



Jarocin: 25 (3,96 ha)

Antonin: 21 pożarów (56,92 ha)

Konin: 18 pożarów (10,71 ha)

NAJMNIEJ POŻARÓW ODNOTOWANO W NADLEŚNICTWACH:



Czerniejewo, Gniezno, Karczma Borowa,

Piaski i Pniewy – po 1 pożarze.

NADLEŚNICTWA, W KTÓRYCH NIE ODNOTOWANO



W 2012 ROKU ŻADNEGO POŻARU LASU:

Kościan i Włoszakowice

Na terenach lasów państwowych w ubiegłym roku miał miejsce jeden duży pożar lasu w Nadleśnictwie Antonin.

Pożar wybuchł 29 kwietnia na powierzchni 37,80 ha i spowodował straty finansowe o łącznej wartości 330 000 zł. Przyczyną pożaru była nieostrożność osób dorosłych.

NAJWIĘKSZĄ POWIERZCHNIĘ OBJĘŁY POŻARY W NADLEŚNICTWACH:



Antonin – 56,92 ha (21 pożarów)

Konin – 10,71 ha (18 pożarów)

Straty finansowe spowodowane przez pożary lasu w 2012 roku oszacowane zostały na łączną kwotę 621 678 zł. Przeciętna strata 1 ha spalonego lasu (w przeliczeniu na spaloną powierzchnię lasu ze stratami) wyniosła 6 670 zł.

GŁÓWNYMI PRZYCZYNAMI POŻARÓW LASU W SKALI CAŁEGO ROKU BYŁY:



nieostrożność dorosłych (93, tj. 50 % pożarów)

podpalenia (53 pożary, tj. 28%)

Nie ustalono przyczyn powstania 9 pożarów (tj. 5%)

SIEĆ OBSERWACYJNA RDLP W POZNANIU W 2012 ROKU WYKRYŁA 38 POŻARÓW LASU, CO STANOWI 21% OGÓŁU POŻARÓW W TYM:



punkty obserwacyjne – 32 pożary 17%

służba leśna i patrole – 5 pożarów 3%

sprzęt lotniczy – 1 pożar 1%

osoby postronne – 149 pożarów 80%



Pożary lasu według miesięcy:

Marzec – 34

Kwiecień – 67

Maj – 50

Czerwiec – 3

Lipiec – 10

Sierpień – 14

Wrzesień – 6

Październik – 3

W analizowanym okresie ugaszono:

96 pożarów lasu w zarodku [51 %]

79 pożarów małych [42%]

11 pożarów średnich [6 %]

1 pożar duży



TEKST | MAŁGORZATA MALIŃSKA
ZDJĘCIE | ARCHIWUM

Ankieta prawdę powie

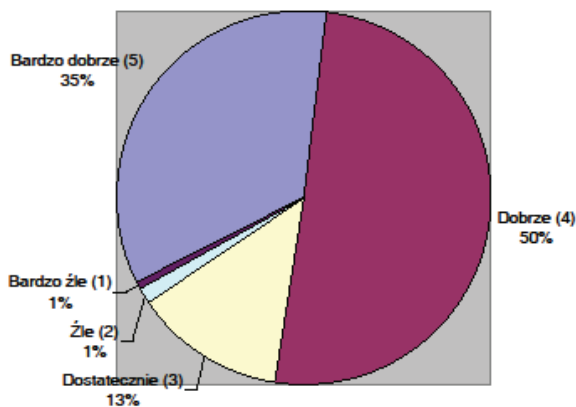
Organizacja i przeprowadzenie cyklu szkoleń dla ponad 300 osób to spore przedsięwzięcie, zwłaszcza gdy tematyka jest szeroka i wymaga zaangażowania specjalistów z różnych dziedzin leśnictwa. Dlatego ważne jest, by ten wysiłek nie był daremny, lecz by jego rezultatem była nie tylko nowo przyswojona wiedza, ale także satysfakcja po stronie uczestników. Ten drugi aspekt najlepiej ilustrują wyniki ankiety przeprowadzonej po zakończeniu ostatniego turnusu szkolenia.

O szkoleniach dla leśniczych, jakie RDLP w Poznaniu przeprowadziła wiosną br., informowaliśmy już na łamach naszego dodatku w jego drugim numerze. Prezentowane tam wyniki sondy wskazywały na bardzo pozytywny odbiór szkolenia przez jego uczestników. Czy jednak spontaniczne odpowiedzi w sondzie znalazły odzwierciedlenie w pełniejszej i bardziej kompleksowej ankiecie poszkoleniowej?

W ogólnym wydźwięku wyniki ankiety są oczywiście zbliżone z sondą. Jednak ponieważ zawsze można coś poprawić, warto przyrzeć się szczegółom, które prowadzą do ciekawych wniosków. Otóż respondenci ankiety, oceniając poszczególne aspekty szkolenia pozytywnie, wcale nie po-

padali w zachwyt. Najczęściej wystawianą oceną w skali 1-5 nie była 5 (bardzo dobrze), lecz 4 (dobrze). To sygnał wskazujący na drobną przestrzeń do dopracowania. Gdzie zatem owa przestrzeń się znajduje?

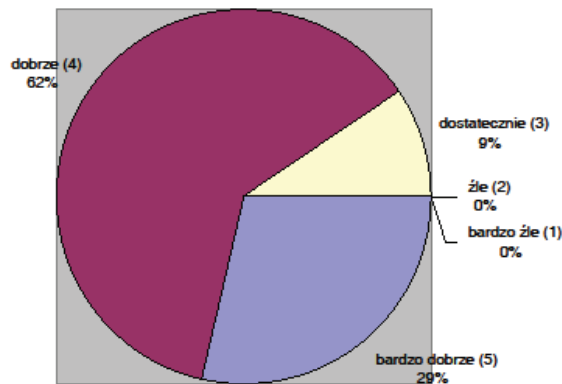
Raczej nie należy jej szukać w Leśnym Ośrodku Szkoleniowym w Puszczykowie, który zdaniem uczestników szkolenia spisał się na 5 (61,75% wszystkich ocen dotyczących miejsca szkolenia brzmiała „bardzo dobrze”). Nuansem godnym uwagi może być wskazówka co do jakości sal wykładowych i ich wyposażenia. Ten aspekt, choć oceniany wysoko, nieznacznie przegrywał z warunkami zakwaterowania i wyżywieniem.



Jak Pani/Pan ocenia atrakcyjność zajęć?

Podobnie jednoznacznie wysoko respondenci ankiety ocenili przygotowanie merytoryczne wykładowców oraz jasność i zrozumiałość ich przekazu. Uczestnicy szkolenia wyraźnie jednak zasygnalizowali, co spodobało im się mniej. Mianowicie na pytanie o atrakcyjność zajęć najczęściej udzielano odpowiedzi 4 (dobrze – 50,57%), ale 12,95% ocen brzmiała tylko 3 „dostatecznie”, co stanowi największy odsetek ocen dostatecznych w zestawieniu z wszystkimi pozostałymi pytaniami ankiety.

W ujęciu tematycznym leśniczowie w sposób zdecydowany faworyzowali w swoich ocenach bloki zajęć z zakresu ochrony oraz hodowli lasu. Na uwagę zasługuje fakt, że wy-



Jak Pani/Pan ocenia przydatność szkolenia w wykonywaniu swoich obowiązków zawodowych?

mienione dwie dziedziny zwyciężyły „syntetycznie”, zatem nie tylko treścią, ale także formą, stylem i atrakcyjnością.

Interesujących wniosków dostarczają wyniki ankiety w połączeniu z ustnymi komentarzami uczestników szkolenia przekazywanych „na gorąco”, a dotyczących elektronicznego stanowiska leśniczego. Brak entuzjazmu w ocenach przy jednoczesnym deklarowanym niedosyć tego zagadnienia w cyklu szkoleniowym może wskazywać na niedostatki w wiedzy podstawowej, koniecznej do pełnego skorzystania z zajęć. Trudno bowiem uznać, że omawianych treści było za mało, skoro przeznaczono na nie ok. 30% całego czasu szkolenia.

Podsumowując należy dostrzec możliwości dopracowania ewentualnych kolejnych edycji szkolenia w zakresie metod i technik nauczania, atrakcyjnego kształtowania zajęć, a także rozszerzenia zakresu szkolenia w obszarze nowych technologii.

Wskazując na możliwości „poprawy” trzeba jednak mieć na uwadze też skalę ocen, na której uczestnicy sklasyfikowali szkolenie: ocena 4 w skali 1-5 to wynik zdecydowanie zadowalający, a ewentualne korekty to już dążenie do perfekcjonizmu – jak najbardziej wskazane.

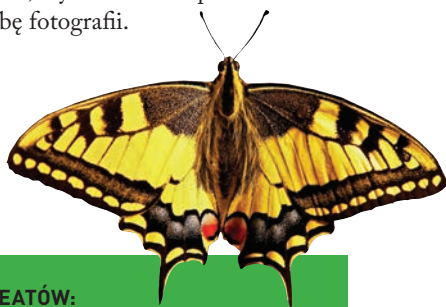
Nie wolno też zapomnieć o aspekcie nieujęty w ankiecie, ale przecież jednym z ważniejszych. Szkolenie kilkudniowe z zakwaterowaniem i czasem wolnym po południu daje niepowtarzalne możliwości bezpośredniej wymiany myśli i doświadczeń zawodowych, a także stwarza warunki do pogłębienia relacji towarzyskich, które przecież w pracy nie pozostają bez znaczenia.

TEKST | CEZARY MAJOR

Konkurs fotograficzny rozstrzygnięty!

Znamy zwycięzców konkursu „**Las z perspektywy mrówki**” na zdjęcia do kalendarza na rok 2013. Kalendarz miał zaprezentować prace leśników Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu, dla których makrofotografia jest sposobem na obcowanie z przyrodą i odkrywaniem jej wciąż na nowo. Mamy nadzieję, że kalendarz będzie cieszył oczu wszystkich przez cały rok.

Spośród nadesłanych prac komisja musiała dokonać trudnego wyboru. Biorąc pod uwagę zgodność z tematem, pomysł, ale przede wszystkim jakość i parametry techniczne otrzymanych zdjęć, musieliśmy skorzystać z uprzejmości naszych kolegów, by móc skompletować wymaganą liczbę fotografii.



LISTA LAUREATÓW:

Zbigniew Jasielski – Nadleśnictwo Babki
Jarosław Kasprzyk – RDLP w Poznaniu
Danuta Lewandowska – Nadleśnictwo Turek
Tomasz Sikora – Nadleśnictwo Grodziec
Ryszard Szymankiewicz – Nadleśnictwo Piaski
Rafał Śniegocki – RDLP w Poznaniu
Jakub Wojdecki – Nadleśnictwo Jarocin



Aleksander Doruch (1937-2012)

3 listopada w dniu św. Huberta na małym, wiejskim cmentarzu w Niepruszewie pożegnaliśmy naszego kolegę i przyjaciela – emerytowanego leśniczego Aleksandra Doruchę.

W Lasach Państwowych przepracował 47 lat, w tym na terenie Podłożyn 44 lata. Młodym adeptom leśnictwa zaszczepił miłość do lasów, pracowitość i obowiązkowość – bo takim właśnie był człowiekiem.

Olek, zawsze solidny i uczciwy w pracy, był jednocześnie bardzo gościnnym, radosnym (pomimo ciężkich doświadczeń życiowych) i pełnym poczucia humoru człowiekiem.

Leśniczówka Otusz, w której spędził większość swojego życia stała zawsze otworem – w przenośni i dosłownie.

Po przejściu na emeryturę przekazał komplet zabytkowych mebli do sali edukacyjnej Nadleśnictwa Konstantynowo.

Moja droga do Lasu

Fragment wspomnień Aleksandra Doruchy

Urodziłem się w 1937 roku w Dopiewie i tu spędziłem całą okupację. Mój ojciec polował i zawsze chciał, żeby jego syn został leśniczym. (...) Zmarł w 1947 roku. Miałem wtedy 10 lat i byłem najstarszy z czworga rodzeństwa.

Mając 14 lat, jako najmłodszy kandydat zdałem egzamin do Technikum Leśnego w Goraju. Na początku roku szkolnego w 1951 roku całą naszą klasę przeniesiono do Białowieży. Ponieważ były to tereny przygraniczne, musieliśmy posiadać wizy. Czasy były niespokojne, wiele się działo w lasach i nie tylko. (...) W Białowieży przebywałem 2 lata, do domu przyjeżdżając trzy razy do roku. Po dwóch latach przenieśli nas do Warcina.

Po szkole otrzymałem nakaz pracy na ziemie odzyskane i mimo, że bardzo chciałem zostać blisko domu rodzinnego i pomagać mamie, musiałem stawić się w nowym miejscu pracy – Korpale. Wszyscy mówili tam po niemiecku i leśniczy musiał poszukać polskiej rodziny u której mogłem zamieszkać. Tak przepracowałem pierwsze trzy miesiące, gdy przyszła z Ministerstwa zgoda na powrót w poznańskie.

Nie było to zbyt blisko domu – Nadleśnictwo Drawa, Rejon Trzcianka. Zostałem podleśniczym. W 1958 roku pojawiła się możliwość powrotu w rodzinne strony i choć proponowano mi stanowisko leśniczego wracałem do domu, a 1 lipca rozpoczynałem już pracę w Nadleśnictwie Podłożyn...



W ostatnich latach, ograniczony ruchowo, z przysłowiowymi już ciastkami i kawą ze śmietanką oczekiwał naszych wizyt i nowinek z lasu. Z licznych spotkań udało mi się spisać część Jego wspomnień.

TEKST | MAŁGORZATA KOZARYN
ZDJĘCIA | ARCHIWUM

Pomoc dla Artura Jankowiaka

W styczniu 2013 upłyną dwa lata, od kiedy Artur Jankowiak, pracownik Nadleśnictwa Jarocin, stracił przytomność. Nagłe zatrzymanie krążenia zmieniło diametralnie nie tylko jego życie, ale również życie naszej rodziny. Gdy Artur leżał z niedowładem w szpitalu, urodziła się nasza córka. Niestety do dziś półtoraroczna Julia nie wie, co to znaczy pójść z tatą na spacer, pobawić się z nim czy siąść mu na kolanach.

Wierzyłam i nadal wierzę, że codzienna żmudna rehabilitacja, troskliwa opieka, walka o każdy najdrobniejszy gest, uśmiech przyniesie w końcu oczekiwane efekty i poprawi mężowi komfort życia.

W imieniu własnym i męża dziękuję wszystkim ludziom i instytucjom, którzy okazali nam pomoc i wsparcie. Dziękuję Fundacji Pomoc Leśnikom w Krośnie oraz Nadleśnictwu Jarocin. Za każdy najdrobniejszy przejaw dobrego serca składam ogromne podziękowanie.

I w tym roku zwracam się do leśników i myśliwych o pomoc i bardzo proszę o przekazanie 1% podatku na rzecz Fundacji Pomoc Leśnikom w Krośnie, nr KRS 0000040564 z dopiskiem „Dla Artura Jankowiaka”.



TEKST | IRENA JANKOWIAK